DZIŚ 24 STRON

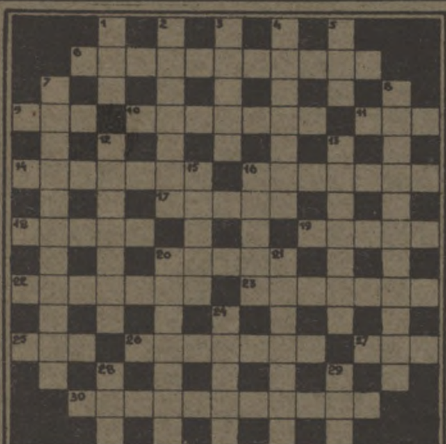


CO SŁYCHAĆ!

TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY STRESZCZENIA KSIĄŻEK I ARTYKUŁÓW, DRUKOWANYCH W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH, AMERYKAŃSKICH I EWENT. INNYCH --- WYDAWANY NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA DOWODCY POLSKIEGO KORPUSU W SZKOCJI z 2o/9.4o.Nr 2503.

TREŚĆ NUMERU:

NR 25. CENA 6d 9-VII-1941



KRZYŻÓWKA.

Znaczenie wyrazów:

WYRAZY POZIOME.

6/ Miasto w Polsce; 9/ Zwierzę futerkowe; 1o/Polski bohater narodowy; 11/ Zabawa; 14/ Dawna broń; 16/ Część wydawnictwa; 17/ Imię żeńskie; 18/ Środek transportu; 19/ Zbiornik:, 2o/ Humorysta polski; 22/ Rodzaj sztuki teatralnej:23/ Skomplikowany mechanizm; 25/ Szkodliwy owad; 26/ Kwiat; 27/ Część widowiska; 3o/ Zjawisko wyprzedzające wojnę;

WYRAZY PIONOWE.

1/ Oznaka zmartwienia; 2/ Wyposażenie kawalerzysty; 3/ Ptak domowy; 4/ Zawiesina wilgoci w powietrzu /zdrobniale/; 5/ Skrót Państwowych Zakładów w Kraju; 7/ Instytucja europejska; 8/ Funkcjonarjuszka wojskowa; 12/ Część ciała; 13/ Potrawa; 15/ Potęga militarna kraju; 16/ Część stroju żołnierskiego; 2o/ Uroczyście obchodzony dzień; 21/ Łobuz; 24/ Upomnienie; 28/ Ptak:, 29/ Marka fabryczna motocykli.

NAGRODY: 1."Obrona Dynamiczna"- Lidell Hart; 2. Miesięczna prenumerata "Co słychać"; 3."Najstarsze Dzieje Narodu Polskiego"-

(ciąg dalszy str.523)

DZIENNIK ŻOŁNIERZA ADRES: P/25 GPO.PERTH

Prenumerata: 6d tygodniowo

SOWIECKA FLOTA WOJENNA.

Ledwie Niemcy rzucili się na ZSSR już część prasy brytyjskiej poczęła podawać bardzo optymistyczne oceny sowieckich sił zbrojnych. Pisano o 4o,ooo tonowych pancernikach, licznych krążownikach i lotniskowcach. Ten optymizm przypomina podobne głosy o lotnictwie jugosłowiańskim,które w chwili odrzucenia paktu Osi przez młodego króla, miało liczyć 1ooo maszyn pierwszego rzutu. Po nieszczęsnym przebiegu kampanii, ilość samolotów którymi dysponowała Jugosławia spadła do 3oo... starych gratów. O dane dotyczące sowieckich sił zbrojnych nie jest łatwo. Sowiety w ciągu całego okresu powojennego zamówiły zagranicą tylko dwa patrolowce po 9oo ton w 1934. i jeden kontrtorpedowiec w 1939. Trudno więc wyceniać stan floty na podstawie zamówień zagranicznych. Sięgamy do artykułu, który drukowaliśmy w gwiazdkowym numerze naszego pisma pod powyższym tytułem i z niego podajemy kilka dat.Artykuł ten,liczący siedem stron,był streszczeniem obszernego opracowania HENRI MEILHAC'A, jakie pojawiło się przed samym upadkiem Francji w miesięczniku "LA SCIENCE ET LA VIE". Ciekawszych Czytelników odsyłamy do numeru gwiazdkowego, którego kilkanaście egzemplarzy mamy jeszcze na składzie.x/

Marynarka sowiecka podlega stworzonemu dopiero w 1937.Komisariatowi Floty. Planowano stworzenie floty oceanicznej, zdatnej do obrony wszystkich wybrzeży ZSSR. Bo położenie geograficzne Rosji, rozległość jej obszaru a przedewszystkiem fakt, że flota musi działać w sześciu różnych i nie mających dogodnego połączenia basenach morskich, stawia przed marynarką sowiecką trudne zadanie. Flota musi być gotowa do działania : 1/ na M.Białym i Lodowatym Oceanie Północnym, 2/M.Bałtyckim, 3/ M.Czarnym z Dnieprem,4/M.Kaspijskiem, 5/ Oceanie Spokojnym i 6/ na Dalekim Wschodzie na rzece Amur. Dlatego, w przeciwieństwie do sił morskich innych państw, nie można określać siły floty sowieckiej przez proste podsumowanie jej jednostek, ale trzeba brać pod uwagę ich rozlokowanie.

---

x/ patrz nr 16/4o str.261 : "SOWIECKA FLOTA WOJENNA"

ZSSR posiada obecnie trzy pancerniki "MARAT", "REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA" I "KOMUNA PARYSKA". Dwa z nich pływają na Bałtyku, trzeci w eskadrze czarnomorskiej. Pochodzą z roku 19o9. a choć były starannie modernizowane, to jednak ich wartość bojowa nie jest wielka /23,ooo ton, 19 węzłów szybkości i jako uzbrojenie główne dwanaście dział 3o5 mm/. W lipcu 1938. rozpoczęto budowę dwóch nowoczesnych pancerników po 35,ooo ton. Ich uzbrojenie główne będzie stanowić dziewięć dział 4o6 mm, umieszczonych we wieżach po trzy. Przy 15o,ooo KM mają rozwijać szybkość 3o węzłów. Ponieważ nawet w krajach wysoko uprzemysłowionych wykończenie pancernika trwa przeciętnie cztery lata, a oba okręty mają w całości wybudowane w ZSSR., trudno spodziewać się aby znalazły się w służbie przed 1942. r.

Krążowników nie ma Rosja ponad dziesięć. Dwa wykończone w 1927/28 /"PROFINTERN" i "CZERWONA UKRAINA"/ po 6,7oo są budowane wg planów z 1912r. Trzeci ,"KRASNY KAUKAZ",rozpoczęty także przed wojną światową,został wykończony w 1931. wg całkiem nowych projektów;ma 8,o3o ton i działa 18o mm jako główne uzbrojenie. Nowoczesne okręty należą do klasy "KIROW", której prototyp o 7,8oo tonach i dziewięciu działach 18o mm i szybkości 33 węzłów przy 1oo,ooo KM został wykończony w 1938. Tych krążowników, podobnych w linii do włoskiego typu "MONTECUCCOLI", jest przypuszczalnie siedem w służbie.

Niewielki stan posiadania ZSSR w zakresie floty ciężkiej równoważy się silnie rozbudowanymi jednostkami lżejszymi. Kontrtorpedowców jest zapewne nie mniej niż 70, z czego 2o przestarzałych /klasa "KAROL MARX"/; jeden /"TASZKENT"/ budowany w 1939. we Włoszech ma poważną szybkość 44,2 węzła przy 2,9oo tonach. Klasa "LENINGRAD" różni się od poprzedniego tylko szybkością /39 węzłów/ i liczy osiem jednostek; uzbrojenie główne stanowią działa 13o mm. Klasa "SMIOTLIWYJ" ma około 4o jednostek i jest najnowocześniejsza,/18oo ton, 35 węzłów, 5o,ooo KM i działa 13o mm/. Poważną siłę stanowią eskortujące torpedowce klasy"SZTORM"zapoczątkowanej w 1932. Jest ich około 6o, o 7oo tonach,29 węzłach przy 13,ooo KM.

Podwodna flota sowiecka stanowiłaby najpoważniejszą siłę gdyby nie fakt, że ilość łodzi nie odpowiada ich rozmiarom. Sowiety poszły na budowę lekkich łodzi podwodnych i posiadały ich razem około 2oo/194or./Na tę ilość jedynie 4o było typu oceanicznego /9oo-12oo ton, szybkość pod wodą 15, po wynurzeniu 2o węzłów/; około 8o stanowi typ średni /5oo-6oo ton/ a reszta przypada na łodzie małe,19o tonowe, dostosowane do działań na morzach "wąskich", jak Bałtyk czy M.Czarne.

Obronę wybrzeży i wielkich rzek rosyjskich stanowiło około 18o ścigaczy w 194o. Specjalnością floty sowieckiej są łamacze lodów. Było ich w służbie sześć nowoczesnych o 11,ooo tonach i trzech samolotach. Jedyny lotniskowiec "STALIN" należy do floty czarnomorskiej i przy 9,ooo tonach ma pomieszczenie na 22 samolotów. Dwa inne po 12,ooo ton w budowie. Lotnictwo morskie dysponuje około 4oo maszynami pierwszego rzutu, budowanymi w kraju na podstawie licencji włoskich i niemieckich a ostatnio od 1938 i amerykańskich.

Efektywy floty sowieckiej podczas pokoju wynoszą 4o,ooo /przy 13o,ooo brytyjskiej i 75,ooo francuskiej/. Czystki nie oszczędziły i floty i obecnie wyżsi dowódcy uchodzą za mało doświadczonych. Trzy szkoły w Leningradzie, Sewastopolu i Władywostoku szkolą oficerów nawigacyjnych; ponadto istnieją specjalne szkoły dla mechaników okrętowych, oficerów łączności i artylerii nabrzeżnej /podporządkowanej Komisariatowi Floty/.

O GENERAŁACH I O DOWODZENIU. x

Lincoln nie znalazł w Hooker'ze tego generała jakiego potrzebował. Naczelne dowództwo powierzył generałowi Ulissesowi Grant'owi i zaufał mu całkowicie, pomimo, że Grant miał chwile niepowodzenia. Kiedy ktoś z otoczenia prezydenta określał Grant'a jako pijaka, Lincoln zapytał jaki gatunek whisky pija, gdyż chciałby tę wódkę rozesłać wszystkim innym generałom. To przypomina dobre powiedzenie króla Jerzego II., któremu jeden z ministrów raportował, że gen. Wolfe /zdobywca Quebec'u/ to wściekły wariat."Chciałbym, żeby Wolfe pokąsał kilku moich generałów" zauważył dobrodusznie król. Podczas kampanii niemieckiej w 187o. król pruski Wilhelm i jego kanclerz Bismarck towarzyszyli Naczelnemu Dowództwu. Dzięki temu wszystkie sprawy mogły być decydowane na miejscu. Kiedy powstała różnica poglądów w kwestii bombardowania Paryża pomiędzy Bismarckiem a Moltkem, król rozstrzygnął odrazu kwestię.

Podczas Wielkiej Wojny wiele było nieporozumień i błędów ze strony polityków i generałów. Trudno wchodzić w szczegóły. Ale nie sposób zapomnieć, że właściwie klęskę Niemie przygotowali ich wojskowi kierownicy stosując, wbrew opini cywilnych ministrów, bezwzględną akcję łodzi podwodnych, co wciągnęło Stany Zjednoczone do wojny. Z drugiej strony oględne prowadzenie blokady przez ministra Sir Edwarda Grey'a i respektowanie wrażliwości Amerykanów na tym punkcie pozwoliło W.Brytanii - wbrew opinii Admiralicji -

x/ patrz nr 16-21 i 24 "Co słychać".

na zachowanie życzliwych stosunków ze Stanami i przygotowało ich udział w konflikcie.

Najwięcej nieporozumień było między Lloyd George'm a Sir Williamem Robertson'em. Szkoda wielka, gdyż ich wzajemna zgodna współpraca mogłaby wiele dopomóc do zwycięstwa. Robertson popełniał stale ten błąd, że traktował strategiczne pomysły premiera z pozornym szacunkiem, zamiast wytłomaczyć na czym polegała ich błędność. Lloyd George miał doskonałe koncepcje strategiczne, ale nie znał dostatecznie mechaniki wojny, nie rozumiał wpływu jaki na operacje wojenne wywiera transport, klimat, czas itp. Jego pomysł by w zimie, podczas zastoju działań na froncie zachodnim, przerzucić wojska na Wschód dla wykonania miażdżącego uderzenia na Turków, był zasadniczo trafny. Ale premier nie zdawał sobie sprawy, że przetransportowanie jednej czy dwóch dywizji z Francji do Palestyny wymaga całkowitej zmiany systemu zaopatrzenia, co znowu jest kwestią kilku miesięcy, że transport taki wymaga czasu i, że zima w Palestynie, chociaż leżącej nad Morzem Śródziemnym, jest równie niekorzystna dla działań wojennych jak i we Francji.

Podobnie i pomysł uderzenia flankowego przez Serbię czy Włochy dla uniknięcia przełamywania się przez umocnienia Frontu Zachodniego był zasadniczo trafny. Ale wystarczy przypomnieć sobie obszary zajęte przez Państwa Centralne podczas Wielkiej Wojny by sobie uprzytomnić, że każdy nasz manewr wykonywany byłby po obwodzie wielkiego kręgu, podczas gdy Niemcy i Austriacy mogli swoje przesunięcia wykonywać wewnątrz obwodu kręgu, a więc drogą krótszą i wygodniejszą. Dlatego podstawowa koncepcja Robertson'a,że droga do zwycięstwa prowadzi przez front francuski, była jednak trafna, bo uwzględniała kapitalne znaczenie linii komunikacji i zaopatrzenia w każdej wojnie.

Tutaj powrócić muszę do tego, o czym wspominałem w pierwszym z mych odczytów, że dobrego dowódcę można poznać nie po znajomości zasad strategii, ale po znajomości mechanizmu wojny, jej strony technicznej, rzemieślniczej.Niemcy stworzyli zawód żołnierza. Demokracje wytworzyły zawodowych polityków. Okres zamiany stanowisk politycznych na wojskowe skończył się bezpowrotnie, wobec postępów techniki. Polityk jest jednak w o tyle szczęśliwszym położeniu od żołnierza, że jest zawsze, stale w prawdziwej akcji. Żołnierz w czasie pokoju musi szukać pola do doświadczeń w sztucznych ćwiczeniach, rozgrywkach. Zawód polityka i zawód żołnierza poszły innymi drogami, teraz wystarcza by politycy i generałowie starali się jaknajlepiej zrozumieć nawzajem. To odbija się dodatnio na prowadzeniu nowoczesnej

wojny. Dobrze ujął tę potrzebę wzajemnego zrozumienia się jeden z naszych współczesnych polityków. Oto żołnierz nie pojmuje dlaczego mąż stanu, przekonany o konieczności przeprowadzenia zmiany, nie wykonuje odrazu, lecz zwleka i stopniuje. Jeśli coś ma być zrobione, dlaczegóż nie zrobić tego odrazu ? Na to polityk odpowiada pytaniem: A jeśli w czasie akcji wojennej trzeba sforsować w pewnym miejscu rzekę, bronioną przez przeciwnika, czyż odrazu się uderza ? - Oczywiście nie, - odpowiada wojskowy - trzeba rozpoznać teren i nieprzyjaciela, skoncentrować artylerie, przygotować materiał na mosty, odciągnąć uwagę przeciwnika od miejsca zamierzonej przeprawy itd. - To samo - twierdzi polityk - musi być zrobione w stosunku do opinii publicznej, którą trzeba do koniecznej zmiany przekonać, wykazać zło stanu obecnego, rozważyć środek nie krzywdzący nadmiernie żadnej warstwy społecznej itp.

Kończąc moje uwagi chciałbym tylko wpoić we wszystkich przekonanie, że wojna i prowadzenie wojny to nie zbiór wykresów, formułek i zasad ale sprawa życia i śmierci, dziedzina tętniąca życiem i krwią. Wyższy dowódca szukający oparcia w regulaminach dla swych decyzji taktycznych budzi tak samo mało zaufania jak lekarz, który dla postawienia diagnozy odwołuje się do podręczników medycznych. I nie pomogą ani fachowe studia, ani rangi, ani zdrowy rozsądek, jeśli dowódca nie ma tego co się nazywa zmysłem walki, wolą zwycięstwa. Wszyscy wielcy przywódcy, bez względu na popełnione błędy mieli jedną wspólną cechę: ducha nie do pokonania. Czy to Foch i Haihg czy Clemenceau i Lloyd George. Nie darmo jeden z nich powiedział: "Bitwa nie jest tak długo przegrana, dopóki dowódca w to nie uwierzy". Rzymianie postawili pomnik wodzowi, który uratował miasto w najczarniejszej godzinie, bo "nie zwątpił w Republikę".

Jeszcze jedno słowo : Grecy, którzy stawiali pomniki swoim niezliczonym bogom i bożkom, stawiali ołtarze jeszcze i "Nieznanemu Bogu". Ile razy mówi się i wspomina wielkich wodzów, którzy wykuwali dzieje świata swoim mieczem, Hannibala, Napoleona czy Marlborough, dodajmy jeszcze jedno wspomnienie: "Nieznanemu Dowódcy", temu dobremu dowódcy kompanii, plutonu czy drużyny, który prowadzi swych ludzi w bój, broni swego posterunku a często ginie nieznany. Zdaje mi się, że to właśnie ten nieznany dowódca przyczynia się najwalniej do ostatecznego zwycięstwa. My, Brytyjczycy byliśmy zawsze wolnym narodem. I jesteśmy nim. I ciągle jeszcze jesteśmy - Bogu dzięki - dalecy od militaryzmu. I właśnie ta wolność daje naszym dowódcom na najniższym nawet stopniu bezcenny dar jakim

SŁOWNIK TECHNICZNY.

HACK SAW	piłka ręczna do metalu
HACK SAW BLADE	ostrze piłki
HACK SAW FRAME	rama piłki
HALT	zatrzymanie, stój
HAMMER	młot, młotek, bić młotem, klepać
HANDLE	rączka, rękojeść, trzonek
HANDLE BAR	kierownica motocykla
HANGER	wieszak
HARD	twardy
HARD SOLDERING	lutowanie twarde, lutowanie na mosiądz
HARDENING	utwardzanie
HARDNESS	twardość
HARNESS	rura osłaniająca przewody elektryczne, osłona
HATCH	kreskować
HATCHET	toporek
HAULING	holowanie
HAWSER	lina holownicza
HEAD LAMP	przedni reflektor
HEAT TREATMENT	obróbka cieplna
HEATER	grzejnik
HEATER PLUG	świeca nagrzewająca w silniku wysoko prężnym
HEATING	ogrzewanie
H.E.F.	patrz HIGH EFFICIENCY FILTER
HEIGHT	wysokość
HELICAL	spiralny
HELICAL SPUR GEAR	zazębienie śrubowe czołowe, koło o zębach skośnych
HELIX	spirala
HEMP	konopie
HEMP ROPE	lina konopna
HEXAGON	sześciokąt
HEXAGONAL	sześciokątny
HEXAGONAL HEAD	łeb sześciokątny śruby
HIGH	wysoki
HIGH EFFICIENCY FILTER	filtr wysoko-sprawny
HIGH PRESSURE	wysokie ciśnienie
HIGH TENSION	wysokie napięcie
HITCH	węzeł, wiązanie
HOIST	dźwigać, windować
HOLE	dziura, otwór
HOLLOW	wydrążenie
HOLLOW PUNCH	dziurkacz
HOOK	hak
HORN	klakson
HORSE POWER /H.P./	koń mechaniczny
HOSE	wąż gumowy
HOSE COVERING	pokrycie /uzbrojenie/ węża gumowego
HOT-BULB ENGINE	pół-Diesel
HOUSING	obudowa, karter
H.T.	patrz HIGH TENSION
HUB	piasta
HULL	powłoka
HYDRANT	hydrant
HYDRAULIC	hydrauliczny
HYDROMETER	patrz BATTERY TESTER

IDLER	luźny, jałowy
IDLER WHEEL	koło napinające
IGNITION	zapłon, zapalanie
IGNITION CABLE	przewód zapłonowy
IGNITION TIMING	ustawianie zapłonu
IMMERSION	zanurzenie
IMPELLOR	wirnik
IMPERIAL STANDARD WIRE GAUGE /S.W.G./	znormalizowane brytyjskie wymiary drutu
INCH	cal
INCLINATION	nachylenie
INDIA RUBBER	miękka guma
INDICATOR	wskaźnik
INDUCTION	indukcja
INDUCTION MANIFOLD	przewód ssący
INERTIA	bezwładność
INERTIA STARTER	rozrusznik bezwładnościowy
INFLAMMABLE	palny, zapalny, HIGHLY INFLAMMABLE łatwo palny
INJECTION	wtrysk, zastrzyk
INJECTION PUMP	pompa paliwowa w silnikach wysoko prężnych
INJECTOR	wtryskiwacz
INLET	wlot, wlotowy
IN-LINE ENGINE	patrz ENGINE
INNER	wewnętrzny
INNER TUBE	dętka
INSULATING TAPE	taśma izolacyjna
INSTRUMENT BOARD	tablica przyrządów
INSULATOR	izolator
INSURANCE	ubezpieczenie
INSURED	ubezpieczony
INTERCHANGEABILITY	wymienność
INVOLUTE	ewolwenta
IRON	żelazo, CAST IRON żeliwo

GENERAL	ogólny
GENERATING	tworzący
GENERATING LINE	tworząca /linia/
GENERATOR	prądnica
GIMBAL	umocowanie na przegubie
GLAND	dławik
GLASS	szkło, SPLINTER PROOF GLASS szkło bezodłamkowe, SAFETY GLASS szkło bezpieczne
GLUE	klej
GOGGLES	okulary ochronne
GOVERNOR	regulator
GRAVITY	siła przyciągania ziemskiego, SPECIFIC GRAVITY ciężar właściwy
GRAVITY ACCELERATION	przyśpieszenie ziemskie
GREASE	smar gęsty
GREASE GUN	smarownica
GRILLE	krata, ruszt
GRIND	szlifować
GRIND STONE	kamień szlifierski
GRINDER	szlifierz
GRINDING	szlifowanie
GRINDING MACHINE	szlifierka
GRINDING WHEEL	tarcza szlifierska
GRIP	uchwyt
GROUND	półfabrykat z pozostawionym naddatkiem na szlifowanie
GROOVE	rowek olejowy
GRUB SCREW	kołek śrubowy
GUDGEON	sworzeń, czop
GUDGEON PIN	sworzeń tłokowy
GUIDE	prowadzący

jest inicjatywa. Dopóki tej inicjatywy nie zdoła skrępować zbędna formalistyka, zbyt wiele regulaminowych postanowień, dopóty będziemy wygrywać bitwy, czasem może nawet pomimo naszych wyższych dowódców.

GESTAPO.



Nie wiele jest chyba słów tak często używanych, jak ponura nazwa hitlerowskiej tajnej policji. Są ludzie, którzy wszystko przypisują Gestapo, każdy sabotaż udały czy udaremniony we fabrykach USA, każde bombardowanie miasta, każdy sukces dyplomatyczny narodowego socjalizmu. A jednak Gestapo jest instytucją mniej może tajną niż sama jej nazwa wskazuje, instytucją której zakres działania, niewątpliwie nie pokrywający się z naszymi poglądami na rolę policji, jest jednak w pewnym stopniu określony. Wydawnictwo OXFORD PAMPHLETS ON WORLD AFFAIRS poświęciło temu tematowi broszurkę, opracowaną przez O.C.GILESA, który jest specjalistą w dziedzinie nazizmu wogóle a Gestapo w szczególności. Streszczamy to ciekawe opracowanie.x/

W każdym państwie rządzonym samowładnie policja dochodzi do szczególnego głosu. Tak było w napoleońskiej Francji, w metternichowskiej Austrii, w carskiej Rosji. Tak jest i w obecnych ustrojach totalitarnych. Nigdzie jednak nie doszła policja do tak wielkich wpływów jak w hitlerowskiej Rzeszy. Powody tego są rozliczne. Przedewszystkiem narodowy socjalizm zupełnie inaczej zapatruje się na stosunek państwa do obywatela, niż przywykło się do tego w demokracjach. Niemiec ma ubóstwiać ojczyznę i poświęcić ciało i dusze tej nowej religii. Nie ma żadnej sfery życia, któraby nie należała do państwa, a tym samym nie wymagałajego kontroli. Chyba tylko we śnie wolno Niemcowi zapomnieć, że winien jest bezwzględne posłuszeństwo Hitlerowi. I nie jeden raz w życiu powtarza złożoną mu przysięgę, ale stale, na każdym niemal kroku.

Ten stosunek przypomina trochę średniowieczny feudalizm, kiedy lennik winien był wszystko swemu panu lennemu. Tylko, że w hitlerowskich Niemczech w miejsce węzła łączącego kilku tylko wasali z ich panem lennym, istnieje mistyczny węzeł wiążący każdego Niemca z Führerem. Jest to nawskroś nowe ujęcie. Pisarze narodowo-socjalistyczni próbują określać je w ten sposób, że jednostka oddaje wszystkie swoje swobody

Państwu, które zwraca jej pewną część z nich do wykonywania li tylko w interesie wspólnoty narodowej. Dlatego to w pojęciu nazistowskim, każdy przejaw działalności ludzkiej jest polityczny, bo jest a raczej winien być dążeniem do chwały i pomyślności całości tj.Rzeszy.

Zwykła policja wystarcza do strzeżenia porządku niejako statycznego w państwie. Ale do strzeżenia porządku "dynamicznego", porządku w umysłach, w duszach obywateli stworzył hitleryzm nowe narzędzie : Gestapo. Nie można wywodzić Gestapo z dawnej policji niemieckiej; jest ona takim samym zjawiskiem w stosunku do poprzednich organizacji policyjnych jak III. Rzesza Hitlera w stosunku do Republiki Weimarskiej. Nie powstała ewolucyjnie lecz rewolucyjnie; nie jest dalszym ciągiem ale zapoczątkowaniem czegoś nowego.

W chwili gdy Hitler obejmował rządy Niemiec w 1933. nie było właściwie policji ogólno niemieckiej, ale istniała policja krajowa w poszczególnych państwach, tworzących Rzeszę. Jedynym narzędziem, za pośrednictwem którego rząd Rzeszy mógł ingerować w sprawach krajowych policji był budżet : minister spraw wewnętrznych mógł obcinając budżety krajowych policji przeprowadzać pewne pociągnięcia. Ale to naturalnie nie mogło wystarczyć nowemu kanclerzowi. Partia miała już kadry nowej policji. Oto zaraz w pierwszych latach utworzono S.A. /Sturmabteilungen - oddziały szturmowe/ i S.S. /Schutzstaffeln - Sztafety Ochronne/, które stały się zalążkiem Gestapo. Miała też partia organizowana przez Himmlera służbę informacyjną, prowadzącą obszerne kartoteki obejmujące dane dotyczące "politycznej" działalności wielu ludzi. Politycznej w rozumieniu narodowo-socjalistycznej oznacza - jak powiedziano : każdej działalności. Nowy rząd zatrzymał z dawnej służby bezpieczeństwa tylko oddane sobie elementy, zapełniając powstałe wskutek zwolnień z powodu rasy, czy nieżyczliwości dla partii, luki, ludźmi z partii.

Nazwa GESTAPO wystąpiła po raz pierwszy w kwietniu 1933. na oznaczenie policji, utworzonej przez Goeringa, który wtedy, poza wielu innymi stanowiskami był także premierem Prus, na terenie tego kraju Rzeszy. Nazwa ta jest skrótem Geheime Staatspolizei /tajna policja państwowa/ przyczym podkreślić trzeba, że w niemieckim "geheim" oznacza zarówno tajny, zakonspirowany, jak i prywatny /np. tytuł tajnego radcy czy tajnej pieczęci oddałoby się zarówno we francuskim, jak i w angielskim nie przez "secret", ale przez "privé" czy "privy"./ W ten sposób dla ucha niemieckiego w nazwie Gestapo jest uwydatniona zarówno jej specjalna, wyłączna funkcja, jak i tajność działania.

Wkrótce nowe ustawy "o odnowieniu stanu urzędniczego" /Wiederherstellung des Berufsbeamtentums/ i ustanowienie Reichstatshalter'ów[xx/] tj.namiestników w poszczególnych krajach, podlegających bezpośrednio Führerowi pozwoliły na utworzenie powszechnej policji, centralnie zarządzanej.

Brakowało tej policji szefa, o ile pominąć resortowego przełożonego, jakim był z urzędu minister spraw wewnętrznych. Dopiero po dwóch latach stworzono stanowisko takie, a przyszły szef całej policji postępował tymczasem szybko w karierze partyjnej. Był nim syn katolickiego nauczyciela z Bawarii, Henryk Himmler. Jako siedemnastoletni chłopiec brał udział w wojnie światowej, a po trzy letmich studiach technicznych znalazł się w przemyśle. Szybko wszedł do partii i stał się jednym z najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników Hitlera. Himmler był twórcą służby informacyjnej partii i jego kartoteki dostarczały potem list proskrypcyjnych przy wszystkich czystkach partyjnych i powszechnych.Był współtwórcą organizacji S.S., pomyślanej pierwotnie jako ochronna bojówka. W listopadzie 1933. został szefem policji politycznej w kilku krajach, a wnet i Goering powierzył mu kierownictwo nowoutworzonej, pruskiej Gestapo. W kwietniu 1934. mianowany został szefem całej Gestapo i jako taki był głównym wykonawcą krwawej rzezi w "nocy długich noży" 3o.czerwca 1934.

Już od roku 1929. był Himmler szefem organizacji S.S. a więc najbardziej elitarnych oddziałów partyjnych.Z tej właśnie organizacji rekrutują się Gestapowcy i w ten sposób Himmler miał możność kierowania wyszkoleniem swych przyszłych agentów i zarazem przywiązania ich do siebie podwójnymi węzłami jako szef S.S. i szef Gestapo. Wiele pisano o samym Himmlerze. Opisywano go jako miłego ujmującego człowieka, to znowu jako brutalnego sadystę. Ale pewne jest, że jest to człowiek straszliwie konsekwentny, który całkowicie opanował kraj, a podwładnych swych umiał pobudzić co okrutnej bezwzględności "dla dobra państwa".[xxx/] /W NASTEPNYM NUMERZE PODAMY ORGANIZACJE/.

x/ THE GESTAPO by O.C.GILES - OXFORD PAMPHLETS ON WORLD AFFAIRS No 36. /1941/.

xx/Takich namiestników jest kilkunastu, w poszczególnych dawnych krajach Rzeszy; natomiast GAULEITER jest szefem organizacji partyjnej w danym kraju Rzeszy.

xxx/patrz artykuł: "HENRYK HIMMLER" nr 1/4o "Co słychać"

KĄCIK LEKARSKI.



Drukujemy w dalszym ciągu rozpoczęte przez nas poprzednio wydawanie poradnika pierwszej pomocy w nagłych wypadkach /patrz nr 21,24/.

/dr E.M./ Zakażenie to jeszcze niechoroba. Jeśli wtargnęło niewiele zarazków organizm je zwalcza i niszczy - tak np. aby doświadczalnie wywołać gruźlicę u świnki morskiej trzeba było jednorazowo wprowadzić conajmniej ok.5o laseczek gruźlicy. Jeśli zaś bakterje nie zostały zniszczone musi upłynąć pewien okres czasu zanim rozmnożą się do takiej ilości, że ich szkodliwe działanie uzewnętrzni się. Ten okres od zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów choroby /podniesienie ciepłoty, zmiany w skórze etc/ nosi nazwę okresu wylęgania.

Dur brzuszny 1o - 14 dni
Płonica /szkarlatyna/ 1 - 8 dni
Cholera - od kilku godzin do 6 dni.

Zastanówmy się teraz na czym właściwie polega szkodliwe działanie bakterii i jak się zachowuje organizm wobec nich. Jak już wiemy bakterje rozmnażają się b. szybko. Z kilkudziesięciu, które zakaziły organizm po upływie doby mamy miljardy. Ze względu na maleńkie ich rozmiary zasadniczo wpływ mechaniczny jest nieznaczny. Szkodliwość bakterii zasadza się na działaniu chemicznym. Jak wszystkie istoty żywe, muszą bakterie pobierać pokarm, niezbędny dla wzrostu możliwości rozmnażania się etc. Żyją kosztem środowiska w którym się znajdują, zatym soków tkankowych. W wyniku ich przemiany materii wydzielają z siebie substancje, które dla organizmu są jadami /toksynami/. Jeśli nawet wydzielane przez żywą bakterję substancje są dla organizmu obojętne, to jady znajdują się wewnątrz komórki bakteryjnej. Walka organizmu z bakteriami trwa. Bakterie giną, ulegają rozpadowi i jady uwalniają się z ich wnętrza.

Działanie wszystkich jadów bakteryjnych sprowadza się najczęściej do zatrucia mięśnia sercowego, zmniejszającego jego sprawność - takie objawy jak podniesiona ciepłota, utrata przytomności, drgawki, są dowodem zatrucia układu nerwowego. Wysypki na skórze są skutkiem uszkodzenia drobniutkich naczyń krwionośnych. Z kolei należy zastanowić się nad zachowaniem organizmu w stosunku do zakażenia. Jak wspomniałem - organizm zdoła zwalczyć niewielką ilość bakterii. Na straży przeciw rozprzestrzenieniu się zakażenia stoją, obdarzone zdolnością żerną, białe ciałka krwi /ciałka żerne - fagocyty/ Bakterie zostają przezeń pochłonięte, nie rozmnażają się,

giną, zostają usunięte z organizmu i niema śladu po zakażeniu. Znamy przecież przypadki skaleczeń, niekiedy stosunkowo dużych, które goją się szybko, bez ropienia. Niepodobieństwem jest, aby do tych ran nie dostały się bakterie, bądź to wprowadzone przedmiotem kaleczącym, bądź to z otoczenia rany, odzieży etc. Ale bakterie te zostały zniszczone przez fagocyty - zatym niema następstw zakażenia. A człowiek skaleczony, niezawsze świadom istoty sprawy z dumą powiada o sobie: "o, ja mam dobre ciało do gojenia się." Jeśli zaś bakterie nie zostały zniszczone we wrotach zakażenia, wówczas rozmnażają się, wydzielając jady, działające ogólnie. Zatym i walka przenosi się z wrót zakażenia na cały organizm, który stara się zniweczyć już nie tylko bakterie, ale i jady. Produkuje więc substancje, które łącząc się z jadami zobojętnieją je na związki nieszkodliwe. Te produkty organizmu przeciwne jadom nazywamy przeciwjadami /antytoksynami/. Zdolność do energicznego wytwarzania odpowiednich przeciwjadów, świadczy, że organizm jest w stanie zniweczyć skutki zakażenia - jest zatym w stanie odporności przeciw takiemu, czy innemu zakażeniu.

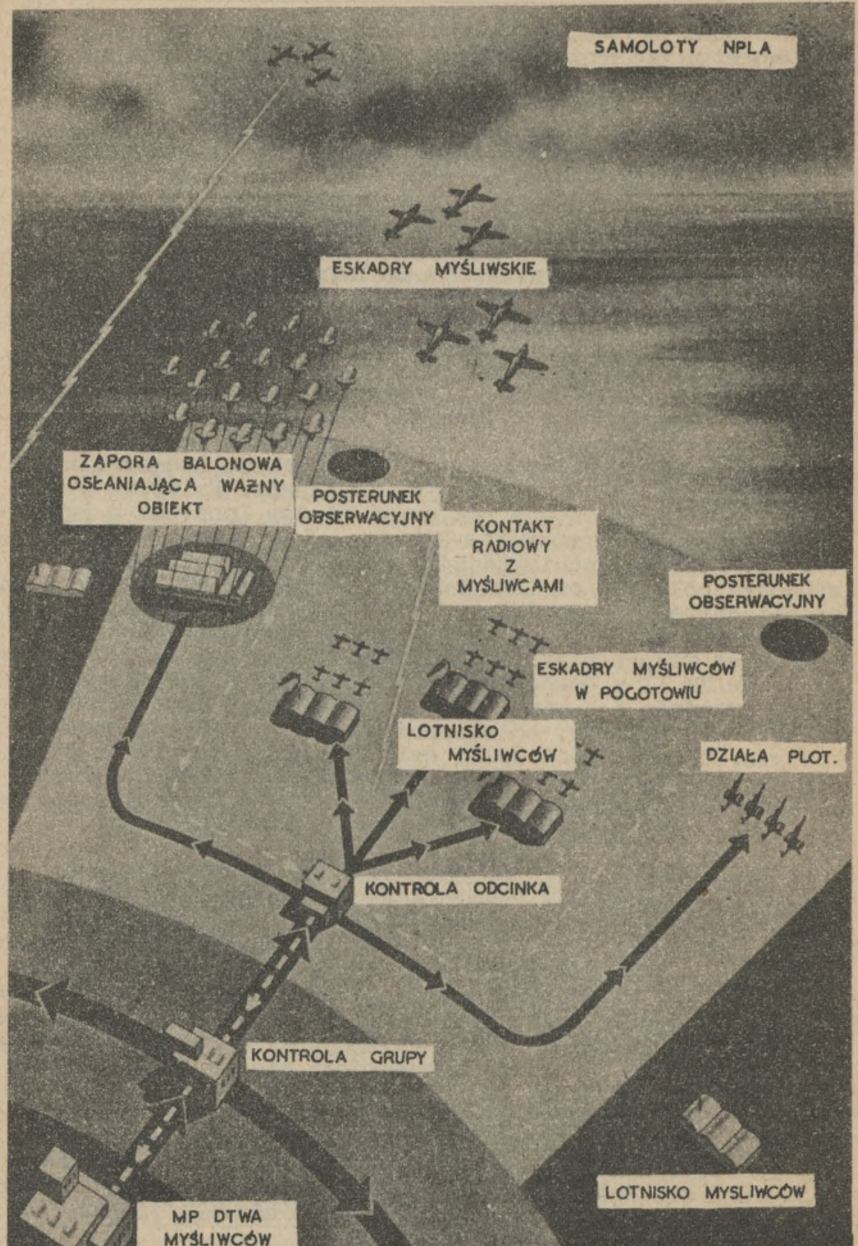
BITWA O BRYTANIĘ.



Zamieszczamy obecnie trzecią część streszczenia urzędowego opisu bitwy powietrznej nad Londynem. Ostatnie walki po obu stronach Kanału dowodzą - ciężkimi stratami "Luftwaffe", że brytyjscy i polscy lotnicy wykorzystali w pełni jesienne doświadczenie.x/

/K.R./ Atak na Londyn trwał od 7-go września do 5-go października i był ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem uzyskania zwycięstwa. Wierząc wciąż w siłę przewagi liczebnej ,która przyniosła mu szybkie zwycięstwa w Polsce, Norwegii, Holandii, Belgii i Francji, Goering w ostatecznym wysiłku przewrócenia kręgli rzutem końcowym, wysłał do ataku wszystkie swe siły. Po trwającym całą dobę szturmie na nasze lotniska wewnątrz kraju, Luftwaffe rzuciła się 7-go września całą siłą na doki Londynu. 35o bombowców i myśliwców usiłowało przedrzeć się nad stolicę."Po raz pierwszy od owego dnia wrześniowego w r.1666, kiedy to p.Samuel Pepys oznajmił w Whitehall królowi, że City pali się, Londyńczycy ujrzeli płomienie buchające w rozmaitych punktach gęsto zaludnionych dzielnic doków i Woolwich; jednocześnie speakerzy wszystkich rozgłośni niemieckich nadawali komentarze do akcji, w których wyobraźnia zlewała się pięknie

x/patrz nr 23, 24 "Co słychać"



/wg THE BATTLE OF BRITAIN/

z pobożnemi życzeniami.Londyn nie wyszedł z tej próby nietknięty. Ucierpiały budynki w dokach, kilka fabryk,połączenia kolejowe, gazownie i elektrownie. Ucierpiał i nieprzyjaciel. Zestrzelono 1o3 samoloty niemieckie. Tak ciężkie straty wstrząsnęły dowództwem niemieckiem,chociaż bowiem ataki ponowiono i kontynuowano, to jednak widać było, że nie wszystko jest w porządku."

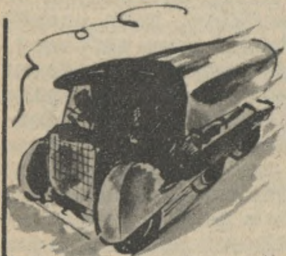
Punkt szczytowy nastąpił 15-go września : 5oo samolotów niemieckich stoczyło walkę z Hurricane'ami i Spitfire'ami na przestrzeni od Hammersmith do Dungeness, od Bow do wybrzeży francuskich. Kosztowała ona nieprzyjaciela 285 samolotów; w sumie, między 6-ym września i 5-ym października stracił on 883 maszyny. Podczas tego okresu ataki dokonywane były przeważnie ze znacznych wysokości, przyczem nieprzyjaciel usiłował odciągnąć naszych myśliwców przy pomocy raczej wysokości niż dywersji geograficznej. Rozpościerał on często nad Kent bardzo wysoką osłonę myśliwską na 15-45 min. przed pojawieniem się bombowców, lecących niżej i z bezpośrednią eskortą innych myśliwców. Spitfire'y atakowały wysoką osłonę na pół drogi między Londynem a wybrzeżem, natomiast zgrupowania Hurricane'ów nacierały na bombowce i ich eskortę zanim zdążyły dolecieć do lotnisk na wschód i południe od Londynu. Trzeci pierścień, wewnętrzny, bronił dostępu do Londynu od południa, zatrzymywał trzecią falę nalotu i oczyszczał powietrze z wycofujących się poprzednich fal. Taktyka ta była tak skuteczna, że jedna tylko Grupa Nr 11 z Dowództwa Myśliwskiego zestrzeliła między 11-ym września i 5-ym października 442 samoloty, sama zaś straciła 58 pilotów, co stanowi stosunek $7^{1}/2$:1 na naszą korzyść. O zaciętości walki świadczy najlepiej fakt, że od 8-go września do 5-go października włącznie wysłano w powietrze 3291 patroli dziennych, od 6-go października do 31-go t.m. 2786, czyli w sumie 6o77 patroli w ciągu 55 dni.

W czwartym okresie, który rozpoczął się 6-go października, nieprzyjaciel zmienił zupełnie sposób atakowania. Wycofał prawie zupełnie swoje dalekosiężne bombowce i posługiwał się głównie myśliwcami i pościgowcami. Zbyt kosztowne okazało się wysyłanie bombowców w dzień, lepiej było używać ich nocą, co też czynił, zwiększając przytem wciąż ilość maszyn. W dzień masowe formacje myśliwskie nalatywały na główny cel, Londyn. Nieprzyjaciel chciał najwidoczniej zużyć naszą obronę zmuszając ją do walki na wysokości często 1o.ooo metrów z samolotami kryjącemi się w chmurach. Fizycznie, walka na tej wysokości okazała się istotnie niesłychanie wyczerpująca. Pościgowce, bronione przez Me.11o, przypuszczały szybkie i częste ataki na Londyn. Dostrzegłszy nasze myśliwce, pozbywały się jednak często swoich bomb byle gdzie,nie okazując wielkiej ochoty do walki. Czasem udawało się im nas zaskoczyć i wówczas staczały walkę.

Zmieniliśmy szybko naszą taktykę i to z wielkim powodzeniem. Straty nieprzyjaciela były znów znaczne, a obrona nasza była właściwie nietknięta. "Od czasu do czasu pojedyńczy Me 1o9 czy jakaś mała formacja zdołała się przedrzeć i dotrzeć do Londynu, ale ilość bomb, które udawało im się zrzucić były cząstką tylko tego, co rzucili w sierpniu i wrześniu. Ponadto, niebardzo starali się trafiać do celu.. Niema lepszego dowodu porażki nieprzyjaciela nad zachowanie się obywateli Londynu. Z początku wielu z nich chroniło się, gdy zadźwięczały syreny. Urzędy pocztowe, ministerstwa i urzędy publiczne, wielkie magazyny - zamykano, a personel i klijentów wysyłano do schronów. Szybko jednak spostrzeżono, że przeważnie przyczyną hałasu - którego nigdy nie można było porównać z nocnym ogniem zaporowym, jaki stał się wkrótce tłem snu wszystkich londyńczyków - były strzały artyleryjskie, nie zaś wybuchy bomb. Smugi białych oparów, tworzące fantastyczne i piękne wzory na bezchmurnem niebie, były często jedyną oznaką, że Luftwaffe krąży nad stolicą. Wdzięczne dla oka, były tematem dyskusyj na ulicach i w miejscach publicznych. Wkrótce jednak i to również przestało przyciągać uwagę. Dni upływały, a londyńczyk, zawsze ufny, że R.A.F. potrafi go w dzień obronić, począł obronę tę uważać za absolutnie niezawodną. Wyjąwszy gdy strażnicy na dachach - t.zw. "kruki premiera" sygnalizowali bliskość niebezpieczeństwa, życie toczyło się zwykłym swym trybem i dalej się toczy. Trudno o lepszą pochwałę dla załóg dywizjonów myśliwskich.

/ciąg dalszy nastąpi/.

ROPA NAFTOWA.



E.M.FRIEDWALD poświęcił ostatnią swą książkę zagadnieniu ropy naftowej w wojnie. W poprzednim numerze rozpoczęliśmy serię streszczeń tej książki artykułem "ROPA A WOJNA". Obecnie drukujemy rozważania raczej technologiczne na temat ropy. Artykuły są w ten sposób opracowane, że każdy z nich tworzy osobną całość, chociaż powiązane są tematem.x/

/T.C.S./ Przedewszystkiem musimy zdać sobie dokładnie sprawę z tego, co to jest ropa naftowa oraz jej pochodne. Termin "ropa naftowa" oznacza ropę naftową w surowym stanie, w takim, w jakim wydobywamy ją z ziemi. W tej postaci nie ma ona obecnie żadnego praktycznego zastosowania i dlatego

x/ patrz nr 24 "Co słychać"

zainteresujemy się specjalnie jej produktami pochodnymi, t.zn. substancjami, które uzyskujemy z ropy naftowej przez jej destylację lub też inne procesy. Najważniejszą jest dla nas benzyna, którą uzyskujemy z ropy naftowej; zależnie od jej właściwości dzielimy ją na lekką, średnią i ciężką. Następnym produktem pochodnym ropy jest nafta, używana przedewszystkiem do lamp dla celów oświetleniowych. Następnym - olej gazowy, używany jako materiał pędny silników Diesela. Dalszym produktem pochodnym ropy naftowej są oleje smarne, niezbędne dla smarowania części trących się wszelkiego rodzaju motorów i maszyn. Parafina, z której wyrabiane są świece i która używana jest przy produkcji zapałek, papieru nieprzemakalnego i nieprzepuszczającego tłuszczu, oraz do wielu wyrobów aptekarskich. Obecnie do opalania kotłów na statkach handlowych i okrętach wojennych oraz centralnego ogrzewania używany jest jako materiał opałowy nie węgiel, lecz mazut. Najcięższym składnikiem ropy naftowej jest asfalt, powszechnie używany przy budowie dróg kołowych i w budownictwie. Pozostałością po destylacji ropy naftowej jest koks ponaftowy, który używany jest przy produkcji elektrod.

Każdy z tych produktów musi być poddany procesowi oczyszczania zanim może być użyty do odnośnego celu. W ścisłym znaczeniu słowa, ten proces oczyszczania stanowi rafinowanie; lecz słowo "rafinowanie" oznacza obecnie o wiele więcej specjalnych zabiegów, niż proste oczyszczanie. "Rafinowanie" w obecnym znaczeniu słowa dokonywane jest przy pomocy pewnych odczynników chemicznych. Należy podkreślić, że istnieje wiele gatunków ropy naftowej o różnej wartości w zależności od pokładów z których pochodzi, to znaczy, że różny bywa w niej skład : albo więcej pochodnych lekkich /benzyna, nafta, olej gazowy/, a mniej pochodnych ciężkich /oleje smarne, parafina, mazut, asfalty, koks ponaftowy/ - albo też odwrotnie. Niektóre gatunki ropy naftowej dają przy zwykłej destylacji 30% olejów smarnych, podczas gdy inne dają zaledwie 1%. Podobnie jedne zawierają tylko 6% benzyny, a inne aż do 90%. Znaczenie tej okoliczności z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia sprawy obecnej wojny, jest oczywiste. Gdy mówimy np., że Niemcy mają do swej dyspozycji milion ton ropy naftowej z pewnego źródła, a W.Brytania ma również milion ton z innego źródła, to nie znaczy to, aby te dwie jednakowe ilości posiadały jednakową wartość użytkową. Na szczęście - jak przekonamy się o tem przy rozważaniach szczegółowych - W.Brytania znajduje się w korzystniejszym położeniu, niż Niemcy.

Chociaż nie mamy zamiaru zajmować się historią tego zagadnienia, warto wspomnieć, że w zaraniu przemysłu naftowego /gdy w 1859 r. Drake dowiercił się do pierwszego źródła

pokładu ropy naftowej w Titusville, Pennsylvania,Stany Zjedn. i przez pewien czas później/ jedynym pochodnym produktem ropy naftowej praktycznie wykorzystywanym była nafta, używana do celów oświetleniowych, podczas gdy pozostała reszta była wyrzucana jako bezużyteczna.Z postępem elektryfikacji i później z rozwojem przemysłu samochodowego, zapotrzebowanie na naftę stopniowo coraz bardziej malało, a benzyna stawała się coraz cenniejszym produktem. To doprowadziło do wielkich zmian w nastawieniu przemysłu naftowego, który zmuszony był dostarczać coraz więcej i więcej benzyny, by zaspokoić niczem nieugaszone pragnienie silników spalinowych. A ponieważ nie było zapotrzebowania na naftę, olej gazowy, mazut itp., przemysł stanął wobec konieczności zwiększenia produkcji benzyny w stosunku do produkcji innych pochodnych ropy naftowej. Stało się to możliwe dzięki przypadkowo odkrytemu procesowi "Krakingu", który polega na tym, że ciężkie składniki ropy naftowej /zwykle mazut/ poddaje się działaniu wysokiej temperatury, ewentualnie pod zwiększonym ciśnieniem, a czasem również z użyciem katalizatora. "Kraking" został bardzo znacznie udoskonalony w ciągu ostatnich dziesięciu lat - i więcej niż połowa produkowanej przez Stany Zjednoczone benzyny jest otrzymywana właśnie tym sposobem.

Stały rozwój motoryzacji połączony był z nowymi odkryciami. Jednym z takich odkryć było stwierdzenie, że dwie jednakowe ilości materiału pędnego o tych samych ogólnych właściwościach, jak gęstość, czystość, granica destylacji, mogą dać różne rezultaty w pracy silnika.Mianowicie jedna mieszanka benzynowa ma zdolność samozapłonu przy niższem ciśnieniu w cylindrze silnika, niż druga; mówiąc inaczej, jedna jest mniej, a druga bardziej odporna na detonację. Wartościowszą jest benzyna, wytrzymująca większe ciśnienie, ponieważ bardziej można sprężyć jej mieszankę z powietrzem w cylindrze silnika /nie powodując przedwczesnej detonacji jej na skutek samozapłonu/ - co w rezultacie prowadzi do zmniejszenia ilości zużycia paliwa, względnie do zwiększenia wydajności i mocy silnika. Okoliczność ta ma kapitalne znaczenie szczególnie dla lotnictwa wojennego. Mniejsze zużycie paliwa umożliwia zwiększenie zasięgu samolotów, a zwiększenie mocy i wydajności silnika - zwiększenie szybkości samolotów.

Dla określenia właściwości benzyny pod względem jej odporności na ciśnienie ustalono specjalną miarę "liczbę oktanową", która jest różna w rozmaitych gatunkach benzyny, np.: benzyna 62 oktanowa, 55 oktanowa itp. Celem zwiększenia liczby oktanowej benzyny dodawano do niej różne domieszki - i tak w Stanach Zjednoczonych uzyskano benzynę 87 oktanową.

Lotnictwo jednak ciągle domagało się coraz to doskonalszego paliwa - i wyprodukowana została w Stanach Zjednoczonych specjalna mieszanka loo oktanowa. Różnica w praktycznym użyciu jest bardzo znaczna : zastosowanie mieszanki loo oktanowej zamiast 87 oktanowej zwiększa wydajność silnika o 15%, albo też zmniejsza zużycie paliwa o 25%. Nie jest to okoliczność do pogardzenia !

Wyprodukowanie loo oktanowej mieszanki dokonane zostało w ostatnim trzechleciu, lecz produkcja jej na szerszą skalę jest nadal dokonywana tylko w Stanach Zjednoczonych, a to dzięki szeroko tam rozwiniętemu przemysłowi "Krakingu". Zaznaczyć należy, że Niemcy nie posiadali przemysłu krakingowego, a jeśli mają go nawet obecnie, to pozostaje on daleko w tyle poza przemysłem Stanów Zjednoczonych. Nałożone w 194o r. przez Prezydenta Roosevelta embargo na wywóz do Niemiec wysoko-oktanowych materiałów pędnych, obejmuje nietylko same materiały pędne, ale również i aparaty do ich produkcji.

Ostatnio dokonywane w Ameryce doświadczenia rodzą nadzieję, że w niedługiej przyszłości R.A.F. będzie mógł mieć do swej dyspozycji mieszankę o jeszcze większej liczbie oktanowej - dochodzącej do 115 lub 12o oktanów.

PRZEŁAMANIE POD SEDANEM.

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy streszczanie artykułu, przedstawiającego przełom niemieckiej broni pancernej pod Sedanem. Ta akcja zadecydowała z jednej strony o losach brytyjskich wojsk ekspedycyjnych, gdyż przez utworzoną lukę czołgi niemieckie wlały się szeroką falą w ugrupowanie sprzymierzonych, dochodząc aż do morza, a z drugiej o wyniku kampanii francuskiej, bo umożliwiała obejście Linii Maginota. Opis zaczerpnięty jest z pisma THE TANK, który zkolei korzysta z amerykańskiego FIELD ARTILLERY JOURNAL.



Dowództwo francuskiej IX.Armii było zaskoczone. Najwidoczniej coś nie było w porządku z owymi specjalnie szkolonymi oddziałami belgijskimi. Ale szkoda nie była wielka, bo nie leżało w zamiarach Aliantów wysuwanie się w tym rejonie poza Mozę. A przyczółek mostowy niemiecki zostanie następne-

x/ "BREAKTHROUGH AT SEDAN" w THE TANK nr 264 tom 22 str.291 patrz nr 24 "CO SŁYCHAC".

go dnia zlikwidowany natarciem z obu boków i od czoła; artyleria może pokryć ogniem całe ugrupowanie niemieckie. W nocy na 13 maja Niemcy wepchnęli w lukę poprzez Mozę silne oddziały zmechanizowane, wsparte potężną dotacją artylerii. Ponadto przygotowywali intensywnie przeprawy w kilku punktach na odcinku koło 8o km.

Nadszedł tragiczny dzień 13.maja. Od rana Niemcy uwijali się i przygotowywali uderzenie, które wreszcie wyszło. Francuskie linie znalazły się pod potwornym ogniem ciężkiej artylerii, zgrupowanej w zdobytym przyczółku; bombowce nurkujące wspierały akcję ciągłym bomnardowaniem z powietrza zarówno pierwszych linii jak i tyłów. Przez most waliły masy pojazdów pancernych wszelkiego kalibru i tonażu i uderzały we wszystkich kierunkach, byle wyrwę poszerzyć. Francuzi sami gotowali się do natarcia. Piechota IX. Armii była gotowa, wydano rozkazy jak przeciwstawić się nacierającym czołgom. Ale nikt nie widział dotąd prawdziwego uderzenia broni pancernej,masowo użytej. I nikt nie liczył się z tak silnym ogniem artylerii. Ciężka artyleria niemiecka pluła ogniem,bombowce nurkujące pojawiały się falami,raz po raz, i wreszcie ruszyło do przodu 25o czołgów w rozwiniętym szyku.Tego było za wiele. Francuzi nie poszli do przeciwuderzenia.Niektórzy uciekli. Ugrupowanie francuskie było płytkie. Odwody zaledwie zdołały zająć stanowiska, po forsownym nocnym marszu. Czołgi niemieckie przedarły się przez linię obrony i pooddzielały poszczególne ośrodki oporu. Artyleria i zmotoryzowana piechota rzucone do akcji zaraz po natarciu czołgów, wykańczały izolowane grupki Francuzów.



Niemcy sforsowali rzekę w kilku innych miejscach. Zalesione brzegi pozwoliły na podsunięcie się a kręte koryto Mozy umożliwiło ostrzeliwanie pozycji francuskich z drugiego brzegu. Przy wsparciu artylerii i broni maszynowej saperzy niemieccy przerzucili w kilku miejscach mosty pontonowe, przez które przejechały czołowe elementy pancerne. Za nimi inne rodzaje broni. Niemcy parli gwałtownie. Dobre drogi pozwala-

ły na rozwijanie poważnych szybkości. Niemieckie czołgi i samochody pancerne dojeżdżały do francuskich dowództw zanim jeszcze przyszły meldunki o ich zbliżaniu się. Pochwycili nie tylko same sztaby ale jeszcze mapy, akta, szyfry; ugrupowanie francuskie i zamiary dowódców stały się całkiem jasne dla nieprzyjaciela. Telefony działały i pozwoliły na wydawanie fałszywych rozkazów, co jeszcze więcej powiększało zamieszanie.

Nadchodzące posiłki francuskie napotykały drogi zablokowane uciekinierami. Ludność wyległa na drogi. Zalesione Ardeny, które miały być naturalną ochroną, stały się teraz rojowiskiem niemieckim. Tam uwijały się setki czołgów niemieckich, stamtąd waliła bez przerwy artyleria, stamtąd wysypywała się zmotoryzowana piechota. Z nad Ardenów wreszcie nadlatywały ustawicznie, niemal bez przerwy fale samolotów. Mieszkańcy nie wytrzymywali tego szalonego napięcia i uciekali bezładnie, bezmyślnie, bez planu, bez celu, byle dalej od bitwy. Regulacja ruchów posuwających się oddziałów zawodziła wobec straszliwego natłoku na drogach. Odwody nie mogły dojść do naznaczonych rejonów wobec zablokowania dróg przez uchodźców. Lotnicy niemieccy nie wybierali celów, ale zrzucali swój ładunek bomb na każde zagęszczenie ludzkie na szosie. Bomby i CKM powiększały zamieszanie. Przyszła panika. Niemcy natomiast wykorzystywali metodycznie panujący po francuskiej stronie bezład. Doszli do Sedanu i znaleźli tam mosty nietknięte. O zmroku przyczółek niemiecki sięgał już lo km poza Sedan. Mezières i Chaleville padły. UGRUPOWANIE FRANCUSKIE ZOSTAŁO PRZEŁAMANE.



/dalszy ciąg nastąpi/.

TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ /wraz z kuponem/ do dnia 17 lipca 1941. W razie większej ilości trafnych rozwiązań o przyznaniu nagrody rozstrzygnie losowanie.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI z nr 21 TRAFNE nadesłało 22 osoby. W losowaniu pierwsza nagroda przypadła p.K.Munnichowi, druga - p.K.Podłowskiemu, trzecia - pchor.A.Szperberowi. Nagrody wysyłamy równocześnie.

CO CZYTAĆ?

Ostatnio ukazała się książka, którą warto przeczytać. To nie wielka broszura. "OBRONA DYNAMICZNA"x/ w przekładzie płk Wł.Ludwiga. Autorem jest wybitny ekspert wojenny i jeden z czołowych zwolenników nowoczesnych metod wojny, kpt. Lidell Hart, który jeszcze przed wybuchem obecnego konfliktu domagał się aby brytyjskie siły ekspedycyjne były w całości zmechanizowane. Nazwisko autora, który jest autorytetem w dziedzinie nowoczesnych metod walki, który jest jednym z niewielu, doceniających kapitalną rolę broni pancernej w nowoczesnej, zmechanizowanej wojnie, jest dobrze znane naszym Czytelnikom z kilkakrotnie streszczanych artykułów. Angielskie wydanie Obrony Dynamicznej ukazało się w połowie listopada 1940. Już dwa tygodnie później zamieściliśmy w nr 13 i 14 "Co słychać" obszerne jej streszczenie. Ukazanie się żywego i barwnego przekładu polskiego można powitać z wielkim uznaniem. To książka, którą nietylko warto, to książka którą trzeba przeczytać!

x/ "OBRONA DYNAMICZNA" Lidell Hart, przekład Wł.Ludwig Nakładem M.I.KOLINA, cena 1/6.

KUPON NA KRZYŻÓWKĘ "Co słychać" Nr 25.

'CO SŁYCHAĆ' Wychodzi co tydzień. Abonament wraz z opłatą pocztową :
miesięcznie 2/-
kwartalnie 6/-

Redakcja i Administracja:
HOTEL GLEN-ERICHT, Blairgowrie, Perthshire

W NASTEPNYM NUMERZE :

Lotnictwo sowieckie - Gestapo

Published by Dr. Stefan Kossak, Blairgowrie, Perthsh.
Printed by THE MUNRO PRESS LIMITED, Perth